KAZIMIERZ BRZYSKI

ur. 1931; Lubartów

Miejsce i czas wydarzeń	Kolonia Ostrówek, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Kolonia Ostrówek, dwudziestolecie międzywojenne, dom rodzinny

Dom rodzinny w Kolonii Ostrówek

Duży pokój miał trzydzieści pięć metrów, kuchnia była do tego duża. Przy tej kuchni była taka sień, jak to po dawnemu nazywano – przedsionek. Wchodziło się do domu, to pierwsza była komora. W każdym domu była taka, żeby tam można było coś postawić – mąkę i te wszystkie inne naczynia, które nie są potrzebne, wynieść do tej komory, powiesić na gwoździu jakiś baniak czy naczynie.

Drugi dom ojciec sam budował, pierwszy był mniejszy, drugi był duży. Był ocieplany, szalowany deskami, takie czterocalowe szpary były upchnięte, na to deskę się przybijało. Teraz to w tym miejscu dają watę, a kiedyś plewy się sypało pszenne i to była izolacja. Ściana była gruba i było ciepło. Wszystko musiało być dopasowane, żeby się nie sypało. A w środku było wytynkowane w taki sposób: z trzciny taka siatka robiona była i przybijana do drzewa, bo to z bali były przeważnie na wsi domy. Okna były podwójne, na lato się zdejmowało te zimowe okna, wynosiło się na strych w jedno miejsce, zostawały pojedyncze okna. Taki dom był dobrze zbudowany i przygotowany do życia. Miał ganeczek, na który się wchodziło. Jedni te ganki obijali szybami, inni tylko stawiali daszek, że jak wychodził, to bezpośrednio nie padał deszcz na niego. Na takim ganeczku ławeczki były, siedziało się wieczorami czy w dzień, czy w niedzielę, starsi szczególnie. Były pieski zawsze wieczorem spuszczone z łańcucha. Jak się za okupacji przychodziło, czy wychodziło z domu, to jak pies był koło domu i nie szczekał, to było w porządku, wiedzieliśmy, że nie ma żadnego zagrożenia.

Data i miejsce nagrania	29-11-2010, Lublin
Rozmawiał/a	Emilia Kalwińska
Redakcja	Emilia Kalwińska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"